

Głos Wielkopolski

Rok IV Nr 215 (1236) P Wydanie A B C

Poznań, sobota 7 sierpnia 1948 r.

Cena 5 zł

Jugosławia i Czechosłowacja aprobuja projekt radziecki żeglugi na Dunaju

Konferencja dunajska przystąpiła do dyskusji nad radzieckim projektem konwencji w sprawie żeglugi na Dunaju.

Pierwszy zabrał głos delegat radziecki Wyszyński, który zaznaczył, że projekt ten został opracowany w zgodzie z postulatami polityki zagranicznej ZSRR i krajów naddunajskich.

Następnie wystąpił delegat jugosłowiański, Bebler, który podkreślił, iż Jugosławia wypowiada się za swobodą żeglugi na Dunaju, prowadzącą do

wzmocnienia stosunków gospodarczych i współpracy między krajami naddunajskimi, z jednej strony, oraz tymi krajami i pozostałymi państwami z drugiej na zasadach wzajemnego poszanowania praw i suwerenności każdego kraju. Według opinii delegacji jugosłowiańskiej projekt radziecki gwarantuje należyte rozwiązanie problemu dunajskiego i będzie sprzyjał rozwojowi stosunków gospodarczych na zasadach równości, toteż Jugosławia aprobuje go całkowicie i bez zastrzeżeń.

Delegat czechosłowacki Clementis również poparł radziecki projekt konwencji, stwierdzając, że uchwalenie go położy kres interwencji pewnych krajów w sprawy państw naddunajskich, która praktykowana była dotychczas.

W zakończeniu delegat Czechosłowacji wyraził uznanie dla delegacji radzieckiej, za opracowanie projektu konwencji, na którego podstawie konferencja osiągnie porozumienie w interesie zarówno krajów naddunajskich, jak i pozostałych państw. (PAP)

Epidemia cholery i głód w Indiach

W prowincji Assam pojawiła się cholera w bardzo złośliwej formie. Jednocześnie z rejonu Gauhati nadchodzi wiadomości o panującym głodzie: większa część ludności zmuszona jest jadać co drugi lub trzeci dzień!

Wypadek głodu w Assam jest zdarzeniem wyjątkowym, gdyż prowincja ta znana jest z urodzajności. (API)

Współpraca gospodarcza z Czechosłowacją coraz silniejsza

Już 9 miliardów koron rocznego obrotu

W dniu 4 sierpnia br. w sali konferencyjnej Ministerstwa Żeglugi w Warszawie, rozpoczęła się druga sesja rady współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej.

Minister Minc powitał serdecznie w imieniu Rządu i swoim własnym imieniem Gregora i delegację czechosłowacką, po czym podkreślił, że do obecnej II sesji rady współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej Rząd Polski przywiązuje wielką wagę, bowiem stosunki gospodarcze między Czechosłowacją a Polską wkracza w nowy etap, który przyniesie wiele dobrodziejstw obu krajom.

Minister przypomniał następnie rozwój polsko-czechosłowackich stosunków gospodarczych poczynając od marca 1947 roku, kiedy to został zawarty pakt o przyjaźni i wzajemnej pomocy, stanowiący bazę i podstawę dla szerokiego rozwoju stosunków gospodarczych.

Następnie minister Gregor objawiając przewodnictwo wygłosił krótkie przemówienie, w którym między innymi podkreślił wzrost obrotu towarowego.

W r. 1946 — mówił min. Gregor — o-

brót między naszymi obydwojoma krajami wyniósł 168 mil. koron, a w 1947/48 r. gospodarczym wzrósł do 3 miliardów 100 mil. koron (według danych statystycznych Czechosłowacji). Wskazuje to, że współpraca między naszymi obydwojoma krajami ma silne podstawy, na których może się dobrze rozwijać. Jeśli doliczymy do tego obrotu inwestycyjne w wysokości 6 i pół miliarda koron

czeskich, to obrót ogólny wzrasta do 9 miliardów koron rocznie. Ten obrót będzie można powiększyć w wypadku jeśli nasza współpraca zacieśni się na odcinku wymiany doświadczeń przemysłowych oraz na odcinku rolniczym.

Z kolei minister Gregor odczytał program obrad sesji rady współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej. (PAP)

Amerykanie przygotowują ofensywę szpiegowską

Guderian i Halder na konferencji wojskowej u Clay'a

Jak donosi bukareszteński dziennik „Universul”, na konferencji amerykańskich attachés wojskowych we Frankfurcie n. M., odbytej pod przewodnictwem generała Clay'a i szefa amerykańskiego wywiadu gen. Chamberlaina, obecni byli również byli niemiecki gene-

rał Guderian i były szef sztabu generalnego armii niemieckiej gen. Halder. Gen. Halder mówił o doświadczeniach niemieckich z drugiej wojny światowej; generał Chamberlain mówił o specjalnych metodach, jakie amerykańska służba wywiadu musi stosować w szczególnych warunkach.

Tematem konferencji — jak pisze „Universul” — było przygotowanie amerykańskiej ofensywy szpiegowskiej, zarówno na terenie politycznym, jak i wojskowym. (API)

Więści z Olimpiady

Wembley, Wembley, Wembley...

Sroda — szósty dzień Igrzysk — stała pod znakiem przewagi konkurencji kobiecych. Odnosi się to przede wszystkim do stadionu centralnego, na którym wśród pięciu rozgrywanych finałów lekkoatletycznych trzy rozgrywane w konkurencji żeńskiej: skok w dal, pchnięcie kulą i bieg 80 m przez płotki. W pierwszym startowała Polka Henryka Nowakowa. Mimo że z wiolski olimpijskiej sygnalizowano nam jej świetną formę, na wynik czekaliśmy z pewnym sceptycyzmem, bowiem z liczby blisko 30 konkurentek, nieomal wszystkie uzyskiwały na treningach odległość 5,5 m, co równa się szczyłowym możliwościom naszej reprezentantki.

Mężczyźni zakończyli wczoraj 16 konkurencję finałami w biegu na 110 m przez płotki oraz w rzucie oszczepem, zapoczątkowując dwie dalsze przedbiegami na 400 i 1500 m.

Nowakowa odpadła w eliminacjach

Niestety — obawy nasze okazały się słuszne. Nowakowa nie zakwalifikowała się do finału w skoku w dal, odpadając wraz z 16 innymi zawodniczkami, wśród których znalazły się rów-

nież dwie doskonałe Amerykanki Young i Walraven, już w eliminacjach. Minimum finałowe — 540 cm uzyskało 12 zawodniczek.

Tak więc z czterech naszych reprezentantek jedynie Wajsońska spełniła swe zadanie i nie zawiodła oczekiwań, podtrzymując wspaniałą tradycję, w tej dyscyplinie sportu. (W 1928 r. w Amsterdamie Konopacka zdobyła złoty medal rzutem 39,62 m; w 1932 r. w Los Angeles Wajsońska zdobyła brązowy medal rzutem 38,74 m; w r. 1936 w Berlinie ta sama zawodniczka najlepszym swym wynikiem 46,22 m uzyskała srebrny medal a w bieżących igrzyskach 4 miejsce rzutem 39,30 m).

Blankers-Koen nieźrównana

W finale biegu na 80 m przez płotki mistrzyni 100 m Holenderka Blankers-Koen zdobyła drugi złoty medal, bijąc wynikiem 11,2 s. ustanowiony przez siebie w dniu poprzednim rekord olimpijski. Angielka Gardner, która zajęła drugie miejsce miała czas identyczny. Trzecią była Australijka Strickland.

Nie chodzi o chwilowe **lecz trwałe** **rozwiązanie** kryzysu międzynarodowego

W ścisłej tajemnicy toczą się rokowania moskiewskie

„DOKOŁA OBECNYCH ROKOWAŃ W STOLICY ZSRR ZACHOWUJE SIĘ JAK NAJŚCIŚLEJSZE MILCZENIE, ABY NIE PADŁO ŻADNE SŁOWO, KTÓRE MOGŁOBY SIĘ OKAZAĆ LEKKOMYŚLNOŚCIĄ” — pisze berliński „National Zeitung”.

„Jeśli rozmowy toczące się obecnie w Moskwie mają mieć wartość pozytywną, wszystkie uczestniczące w nich państwa muszą gruntownie rozważyć swe stanowisko. W związku z tym „National Zeitung” wytyka delegatom amerykańskim metody, które nie zawsze są solidne. Nie chodzi o chwilowe, lecz o trwałe rozwiązanie obecnego kryzysu, a jest ono możliwe tylko

w tym wypadku, jeżeli rozsądek i szczerą chęć porozumienia towarzyszyły przedstawicielom trzech mocarstw zachodnich w podróży do Moskwy.

Dziennik przypomina wizytę w Moskwie amerykańskiego ambasadora Bedell Smitha w maju br. i rozmowę, która budziła tyle nadziei i tak nagle z winy Waszyngtonu została zerwana. W międzyczasie problem niemiecki skomplikował się jeszcze bardziej, do czego walenie przyczyniła się konferencja londyńska.

Dlatego ważne jest teraz, aby problem ten został przedstawiony jako zamknięty kompleks zagadnień przy stole obrad i aby nikt z uczestników nie mógł samowolnie wyodrębnić z niego poszczególnych części.

Na zakończenie autor pisze: „W ROZMOWACH PRZEDSTAWICIELI MOCARSTW ZACHODNICH Z MINISTREM MOŁOTOWEM I MARSZAŁKIEM STALINEM WIDZIMY ZNOW DOBRĄ WOLĘ ZE STRONY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, KTÓREJ CELEM JEST NAWIĄZANIE DOBRYCH STOSUNKÓW I MOCNEJ WSPÓŁPRACY”.

Przybycie Robertsona do Londynu

Generał sir Brian Robertson, brytyjski gubernator wojskowy w Niemczech po swoim przybyciu do Londynu udał się bezpośrednio do Foreign Office, aby przedyskutować z ministrem spraw zagranicznych Ernestem Bevinem sytuację, powstałą w wyniku rozmów między marszałkiem Stalinem a przedstawicielami państw zachodnich w Moskwie.

Rzecznik Foreign Office podał oficjalnie, że nie poczyniono żadnych planów co do powrotu Robertsona do Berlina. (API)

Obrady rządu francuskiego

Na środowym posiedzeniu Rady Ministrów pod przewodnictwem prezydenta republiki Vincent Auriola, minister spraw zagranicznych Robert Schuman złożył sprawozdanie o rozmowach w Moskwie. Rzecznik rządu François Mitterand oświadczył prasie po posiedzeniu Rady Ministrów, że nie może zakomunikować żadnych dalszych szcze-

gółów, ponieważ rozmowy moskiewskie są jeszcze w toku. (PAP)

Marshall o rozmowach w Moskwie

Sekretarz stanu Marshall zapytany o postępy w rozmowach niemieckich oświadczył na konferencji prasowej: „Z przyczyn zrozumiałych nie publikujemy żadnych komunikatów. Uważamy, że przedwczesne dociekania mogą być szkodliwe”. (API)

Komentarze londyńskich kół politycznych

W londyńskich kółkach politycznych podaje się, że z inicjatywą ściśle poufnych rozmów wstępnych czterech mocarstw wystąpił rząd brytyjski.

Potwierdza to oficjalny organ partii pracy „Daily Herald”, który w komentarzu swym uzasadnia konieczność zachowania przebiegu narad moskiewskich w tajemnicy. „Daily Herald”, zazwyczaj dobrze poinformowany donosi, że równocześnie toczą się narady między Londynem, Waszyngtonem i Paryżem.

Komentator „Daily Herald” zaznacza, że konferencja z generallissimusem Stalinem związana była z szukaniem takiej płaszczyzny, na której możliwe byłoby wykonanie uchwał poczdamskich. (PAP)

Prasa francuska zamieszcza szereg komentarzy na temat rozmów moskiewskich.

PÓŁURZĘDOWY „MONDE” ZAZNACZA, ŻE AMBASADOROWIE MOCARSTW ZACHODNICH UTRZYMUJĄ ŚCISŁY KONTAKT W CELU OPRACOWANIA NOWEGO DEMARCHE, KTÓRY MA OTWORZYĆ NOWĄ FAZĘ ROKOWAŃ. DZIENNIK WYRAŻA OPINIĘ, ŻE PRZEDMIOTEM ROZMÓW MIĘDZY GENERALISSIMUSEM STALINEM A PRZEDSTAWICIELAMI MOCARSTW ZACHODNICH BYŁO USTALENIE PODSTAWOWYCH ELEMENTÓW PORZĄDKU DZIENNEGO EWENTUALNEJ KONFERENCJI CZTERECH, MAJĄCEJ ZAJĄĆ SIĘ ROZSTRZYGNIĘCIEM TAŃ PROBLEMU NIEMIECKIEGO JAK I PROBLEMU POKOJU W EUROPIE.

„Liberation” uważa, że Francja powinna podjąć inicjatywę w tej sprawie. Dziennik ubolewa jednak, że Francja nie posiada obecnie własnej prawdziwej polityki zagranicznej.

Również „Franc Tireur” nawołuje, by Francja odegrała odpowiednią rolę w wypadku rokowań czterech mocarstw. Podczas tych rokowań Francja, jak sądzi dziennik, niezdolną byłaby do rywalizowania z pozostałymi dwoma mocarstwami zachodnimi, powinna jednak stać się czynnikiem, dzięki któremu można będzie przywrócić równowagę, pojednanie i pokój.

„Combat” podkreśla, że uchwały londyńskie są powodem wszystkich nieporozumień. Zdaniem dziennika, mogą one utrudnić, jeśli nie uniemożliwić rozmowy czterostronne. (PAP)

ONZ nie chce opieki nad Afryką południową stwierdza jednak uciemnienie ludności tubylczej

W środę rada powiernicza ONZ odrzuciła wniosek radziecki, domagający się oddania Afryki południowo-zachodniej pod powiernictwo ONZ. Wniosek radziecki poparły Costa Rica, Meksyk, Chiny, Filipiny i Irak. Przeciwnie głosowały Anglia, Ameryka, Francja, Belgia, Australia i Nowa Zelandia.

Następnie rada 6 głosami przeciwko 3, przy 3 wstrzymujących się, przyjęła nową wersję raportu w sprawie administracji Afryki południowej. Raport zawiera krytykę administracji Unii Południowej Afryki: za rzekome zaniedbania na polu oświaty, służby zdrowia, płac zarobkowych i praw politycznych ludności afrykańskiej. W raporcie podkreśla się, że ludność afrykańska nie posiada ani czynnego ani biernego prawa wyborczego, nie ma dostępu do urzędów państwowych i nie posiada swych przedstawicieli w organach rządowych i administracyjnych.

Raport stwierdza, że wydatki na potrzeby ludności afrykańskiej stanowią zaledwie około 10 proc. budżetu, co

jest bezwzględnie niedostateczne i niesprawiedliwe, ponieważ ludność ta stanowi około 90 proc. ludności całej Unii Południowo-Afrykańskiej. Tak samo wymaga znacznej poprawy sytuacja na odcinku własności ziemskiej, gdzie Europejczycy, stanowiący około 10 proc. ogólnej liczby mieszkańców, posiadają około 58 proc. ziemi użytkowej. (PAP)

Sojusznicy zachodni opuszczają Berlin

Po Francuzach i Anglikach — Amerykanie

Dziennik „Berliner Zeitung” podaje, że w ciągu ostatnich dni zwiększa się ustawicznie liczba urzędników amerykańskich, wyjeżdżających pośpiesznie na zachód. Według opinii dziennika jest to dowodem, że czynniki amerykańskie doszły do przekonania, iż sojusznicy zachodni zmuszeni będą jednak opuścić Berlin. W kółkach niemieckich krąży coraz uporczywiej pogłoski, że wkrótce zostaną podjęte szerokie przygotowania do ewakuacji Berlina. Szczególne ożywienie panuje na lotnisku Tempelhof. Wśród odjeżdżających Amerykanów znaczny procent stanowią oficerowie i ich rodziny. (PAP)

Zamiast królów i magnatów polscy robotnicy jeżdżą do Karlowych Varów

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego”)

Karlowe Vary 30 lipca

Jest to już drugi turnus wczasowy w Karlowych Varach robotników polskich. C. K. Z. Z. zorganizowało ten turnus w skali ogólnopolskiej. W ekipie około 100 osób znajdują się przedstawiciele z różnych środowisk robotniczych i pracowniczych całego kraju, a więc z Warszawy, Poznania, Krakowa, Gdyni, Szczecina itd. Najsilniejszą grupę stanowią pracownicy instytucji społecznych i związków zawodowych.

Wczasy zorganizowane są na zasadach „wymiany”. Koszt własny dwu tygodniowego pobytu jednej osoby obliczony został na sumę 2800 zł dla tych co zarabiają powyżej 15.000 zł miesięcznie. Zarabiający poniżej tej kwoty zobowiązani byli wpłacić tylko po 750 zł.

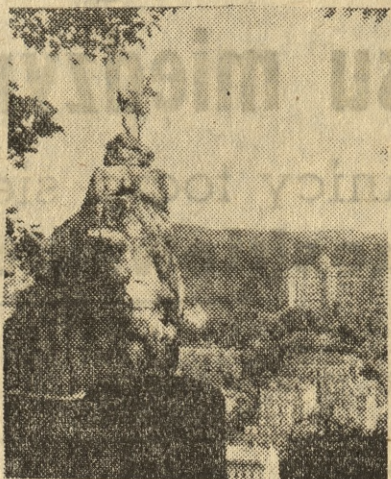
Każdy z uczestników turnusu otrzymał kotę 1000 koron na osobiste wydatki. Kwota ta odpowiada wartości 4000 zł według kursu przyjętego pomiędzy C. K. Z. Z. a centralą czechosłowackich Związków Zawodowych, z tym, że wpłacenie ekwiwalentu w tej sumie dotyczyło wyłącznie wczasowiczów zarabiających ponad 15.000 zł miesięcznie.

Doczekali się więc robotnicy dobrodziejstwa wyjazdu do zagranicznych uzdrowisk o jakim się nie śniło nikomu w przedwrześniowej Polsce. Karlowe Vary (vel. Karlsbad) toć przecież światowej sławy zdrojowisko dostępne od kilkuset lat dotychczas tylko dla głów koronowanych i możnych tego świata. W bogatej literaturze poświęconej Karlowym Varom — podkreślany był zawsze fakt przebywania tu w sezonie kuracyjnym tzw. elity międzynarodowej, potentatów władz i pieniądza, dysponentów i konsumentów złota. Bawili tu także bogatsi mężowie nauki, poeci i literaci.

Wśród licznych tablic zdołających domy i wille królów i zdrojowisk europejskich znajdujemy również nazwisko naszego wieszczki Adama, który zatrzymał się tu na jakiś czas w drodze do Weimaru w r. 1829.

Z głów panujących — nie licząc całej plejady władców niemieckich od Karola IV począwszy — związane jest z historią zdrojowiska nazwisko cara Piotra Wielkiego, który wznosił tutaj

kościół prawosławny. Miasto wznosiło mu po dziś dzień stojący wspaniały pomnik. Dziś wiele zmieniło się w Karlowych Varach, aczkolwiek zmiany te zostały dokonane zębem wojny czy



Piękny, imponujących rozmiarów pomnik Jelenia skaczącego ze skały przypomina historię powstania Karlowych Varów.

czasu. Zmieniła się bowiem niemal doszczętnie ich klientela. We wspaniałych hotelach i pensjonatach znajdują się kwatery robotników i ludzi pracy z Czechosłowacji i wszystkich krajów demokracji ludowej.

Nie brak jednak i w tym sezonie wielu wybitnych osobistości. Wspomnę choćby jedno nazwisko znane na całym świecie — Passionari, która tutaj leczy nadszarpnięte zdrowie — a jednocześnie nie szczędzi czasu na bezpośrednie kontaktowanie się z ro-

botniczymi środowiskami wczasowiczów. Grupa najszybszych koleżanek z wczasów cieszy się posiadaniem autografów tej znakomitej bojowniczką hiszpańskiej.

Z polskich osobistości opuścił ostatnio Karlowe Vary po miesięcznym pobycie minister sprawiedliwości H. Świątkowski. Spodziewamy się tu spotkać jeszcze z szeregiem innych znanych ludzi, których obecność u życiodajnych źródeł sudeckich umacnia każdego szarego wczasowicza i kuracjusza w przekonaniu prawdziwej równości, jaka panuje w krajach, gdzie wartości człowieka nie mierzy się ilością posiadanych przez niego dolarów, a wartością jego pracy.

B. W. ŚWIĘCICKI

Z wczasów w Międzyzdrojach (II)

Tu stały wyrzutnie „V I”

DLA WIELOTYSIĘCZNYCH rzeszy wczasowiczów — wyrzutnie V I, to stereotypowo pierwszy cel częstych późniejszych spacerów do wspaniałych lasów w okolicy Międzyzdrojów.

Unieszkodliwione wyrzutnie najgroźniejszej z broni, stosowanych w ostatniej wojnie przez Niemców, stoją na stoku wysokiego wzgórza, którego zbocza wznoszą się pod bardzo ostrym kątem w górę. Urządzenia dwóch wyrzutni są w pewnym stopniu zniszczone, ale rozmontowane, ale trzecia daje mniej więcej obraz dawnego stanu rzeczy. Wszystkie wyrzutnie są równej wysokości i mierzą około 80 metrów. Wznoszą się pod dość ostrym kątem w górę. Każdy z wyrzucanych pocisków określa cel i zadania poszczególnych fragmentów ogromnego urządzenia, opartego na potężnych betonowych fundamentach. Rodzaj wielkich szyn, ułożonych wzdłuż podstawy, pozwala przypuszczać, że umieszczony na nich pocisk wylatywał w górę. Po obu stronach szyn ciągną się w górę schody dla obsługi.

CZY ZATOPIENI OBOK SWINOUJŚCIA?

Ci spośród Polaków, którzy się pierwsi osiedlili w Międzyzdrojach i mieli okazję rozmawiać z dawnymi mieszkańcami Niemcami, opowiadają, że budowa wyrzutni odbywała się w wielkiej tajemnicy. Najpierw zjechała duża ilość policji. Mieszkańców terenów, sąsiadujących ze wzgórzem, gdzie postawiono później wyrzutnie, szybko wysiedlono. Przed tym jeszcze (czyżby dla zmylenia tropów i nadania złudnych pozorów?) zerwano z pobliskiej drogi asfalt i wybrukowano ją wyjątkowo dokuczliwymi „kocimi łbami”. Policja gęsto obstawiała wszystkie drogi, przywieziono jeńców Polaków i Rosjan, którzy budowali według planów inżynierów Niemców wyrzutnie. Są one doskonale zamaskowane bujnym, pierwotnym, gęstym lasem, który porasta wzgórze. Nie wiem, ile w tym prawdy, ale powszednie opowiada się tu, że wyrzutnie te wykryli w końcowej fazie wojny lotnicy — Polacy. Nie ograniczyli się oczywiście do rozpoznania.

Co się stało z jeńcami, którzy budowali wyrzutnie? Według relacji Niemki, u której mieszkał rzekomo inżynier kierujący tą budową, zatopiono ich wszystkich tuż za Swinoujściem.

PODZIEMNE WODOCIĄGI

Obecnie życie w Międzyzdrojach w okresie między jednym a drugim sezonem płynie bardzo spokojnie, choć i tu zdarzają się sensacje. W bieżącym roku jeden z tuł. techników pracujących w Wodociągach Miejskich — odkrył po długich i mozolnych poszukiwaniach wodociąg podziemny, zbudowany przez Niemców, aby dostarczać wodę pobl-

Musimy się leczyć własnymi lekarstwami

PRZEMYSŁ farmaceutyczny rozwinął się w kraju na szerszą skalę około 1922 roku. Główną przyczyną tego był przeprowadzany wówczas bojkot niemieckich leków. Odtąd z biegiem czasu powstawały coraz to nowe przedsiębiorstwa wymienionej dziedziny. W 1938 roku posiadaliśmy już 40 firm przemysłowych farmaceutycznych, które zatrudniały około 2 tysięcy pracowników, w tym 500 wykwalifikowanych specjalistów. Mimo tego przewóz leków z zagranicy przekraczał wartość 10 milionów złotych rocznie.

Po okupacji gałąź ta, jak i inne dziedziny gospodarki, napotkała na trudności. Zakłady zniszczone w 80%, brak specjalistów — oto ich watek. Dzisiaj, gdy uświadomimy sobie postęp na tym odcinku, z uznaniem spoglądamy na przemysł farmaceutyczny, który w 1945 roku wyprodukował lekarstw wartości 2 milionów złotych według cen z 1938 roku, w 1946 roku

— 18 milionów zł, a w 1947 roku cyfra ta osiągnęła sumę 29 milionów zł.

W lutym 1947 roku w Krakowie powstało specjalne zjednoczenie, które koordynuje gospodarkę w tym dziale. Skupia ono 11 większych fabryk. Wśród nich znajduje się poznańska — Pebecco. Uruchomiono wiele działów nowej zupełnie w Polsce produkcji lekarstw, opracowano plany maksymalnego wykorzystania zasobów krajowych w tym zakresie, wydatkując na te cele 166 milionów zł. W bieżącym roku na inwestycje w przemyśle farmaceutycznym przeznaczono około pół miliarda złotych. W ramach tych nakładów w grudniu bież. roku zakończona zostanie budowa i montowanie pierwszej w kraju fabryki penicyliny.

Fabryki państwowe pokrywały dotychczas zapotrzebowanie kraju na środki lecznicze tylko w 15%. Zdawało by się przy tym, że przemysł farmaceutyczny prywatny, dysponujący 140 mniejszymi zakładami pracy, które wytwarzają leki o łącznej wartości półtora miliarda zł rocznie, uzupełnił braki. Niestety warsztaty te raczej nasładowują wyroby państwowe, mało tym pomagając społeczeństwu. Nie pozostało by więc nic innego, jak nadal sprowadzać lekarstwa z zagranicy.

Jaką wobec tego przyjąć linię rozwojową na przyszłość, aby dźwignąć przemysł farmaceutyczny na właściwy poziom? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Można jednak nakreślić pewne założenia.

Krajowy przemysł chemiczny winien ściśle współpracować z farmaceutycznym i nastawiać się na jego wymagania. Chodzi tu głównie o surowce i półfabrykaty potrzebne do wyrobu specyfików. Np. smołę pogazową, niezbędną w przemyśle farmaceutycznym, można uzyskiwać z węgla kamiennego na drodze suchej destylacji. Ziemiaki dają nam konieczną skrobię, zwierzęta hodowlane szereg cennych substancji, rośliny wiele pożytecznych ziół.

Jednak — fabryki farmaceutyczne są małymi odbiorcami tych i innych surowców oraz półfabrykatów, w związku z czym ich produkcja wykazuje nierentowność, co stanowi główną trudność wprowadzenia tej myśli w praktykę.

Drugim zagadnieniem — to wypracowanie odpowiedniej metody wytwarzania leków i zbudowanie ku temu właściwej aparatury. Inaczej bowiem wygląda techniczna strona uzyskiwania lekarstwa w laboratorium, a zgoła odmiennie w fabryce, gdzie chodzi o taniłość i masowość produkcji. W tym zakresie bez wątpienia pomogą nam nasi sąsiedzi: Związek Radziecki i Czechosłowacja, daleko posunięci na tej drodze. Chodziło by o pomoc techniczną i techniczną oraz stałą wymianę doświadczeń naukowych w tej dziedzinie.

Na takiej podstawie rozbudowana w kraju produkcja specyfików, spowoduje ograniczenie sprowadzania leków z zagranicy, a w szczególności z państw zachodniej Europy.

Z. Narski

Nowe drogi

Po dziesiąty numer „Nowych Dróg”, poświęcony obradom ostatniego plenarnego posiedzenia KK PPR, sięgnie z pożytkiem każdy, kto pragnie zorientować się w jakim kierunku rozwija się nasz kraj, jakie cele stawia sobie polska klasa robotnicza i jakimi drogami zamierza te cele realizować. Na szczególną uwagę zasługują artykuły m. in. Młina o wytycznych w sprawie naszego stroju gospodarczego i społecznego.

System gospodarczy i społeczny Demokracji Ludowej polega nie tylko na tym, że współistnieją w nim elementy socjalistyczne, kapitalistyczne i drobnostawowe, ale polega także i na tym, że elementy socjalistyczne odgrywają rolę decydującą i że w drodze walki, ostrej walki klasowej, podporządkowują sobie, ograniczają i wypierają elementy gospodarki kapitalistycznej, przekształcając jednocześnie elementy gospodarki drobnostawowej. Sektor kapitalistyczny zajmuje u nas jeszcze poważne pozycje, a gospodarka drobnostawowa dominuje w rolnictwie i zatrudnia przeważającą liczbę ludzi — 62%. Gospodarka drobnostawowa stanowi bazę dla rozwoju kapitalizmu. Proces kapitalistycznego rolnictwa się wsi odbywał się nieprzerwanie przed wojną i w czasie wojny; wzrastała własność kapitalistyczna, wielkich posiadaczy rolnych, a równocześnie rosła nędza przeważającej większości drobnych gospodarstw rolnych. Demokracja ludowa zahamowała i ograniczyła wprawdzie ten proces, ale nie potrafiła go zatrzymać całkowicie, ponieważ gospodarstwo indywidualne rodzi kapitalizm. „I teraz większość wsi jest eksploatowana przez wielkiego kapitalistę, przez zatrudnianie siły najemnej, przez system odróbek, przez lichwą, przez zaciąganie i pieniężną itd.”. Warunkiem pełnego wyparcia elementów kapitalistycznych z naszej gospodarki jest stopniowe przekształcanie gospodarki drobnostawowej w gospodarkę wielką, w gospodarkę socjalistyczną. „Prawem rozwojowym systemu gospodarczego i społecznego Demokracji Ludowej jest więc jego rozwój do systemu socjalistycznego”. Tylko socjalistyczna gospodarka w rolnictwie może wykorzystać na wsi wysoki człowiek przez człowieka, umożliwić szybki masowy rozwój dobrobytu materialnego, przyspieszyć rozwój i oddać ostatnie zdobycze techniki i wiedzy rolniczej na usługi pracujących chłopów. Droga ku temu jest masowy rozwój spółdzielczości na wsi, w szczególności typu produkcyjnego,

Mali „Westfalacy” z gością w kraju

Uczą się myśleć i czuć po polsku

Ziemia Wielkopolska i Lubuska gości w tym roku ponad 400 dzieci robotników polskich z Westfalii i około 100 dzieci Polaków z Francji. Młodym gościom zapewniono wspaniałe warunki pobytu na poszczególnych koloniach letnich, gdzie razem z dziećmi wielkopolskimi korzystają z upragnionej swobody. Troskliwa opieka ze strony należycie przygotowanych wychowawców wynagradza młodym przybyszom krzywdę, jaką los im wyrządził, zmuszając do pozostawiania przez długie lata z dala od Ojczyzny w obcym i najczęściej wrogim środowisku.

Kuratorium Okręgu Szkolnego zajmujące się ogólną akcją kolonii letnich dla dzieci dokłada wszelkich starań by goście w sześciotygodniowym okresie pobytu swego w Polsce zyskali jak najwięcej siły i wzmocnienia na duchu wyjeżdżali z Polski, wynosząc jak najmiśsze wspomnienia, które przyczynią się do ugruntuowania poczucia łączności z Ojczyzną.

Do jakiego stopnia zamierzenia zostają osiągnięte świadczy najlepiej same dzieci, sposób ich zachowania i postępy, jakie wykazują one w nauce języka polskiego, piosenek i wierszy polskich.

Do jakiego stopnia — dawniejszy pałac obszarowy w Rogowie w pow. gostyńskim — ujmując miłym wyglądem swego wnętrza, Kwiaty, rysunki, starannie wykonane rączkami małych wczasowiczów, duża mapa Polski, na której pomysłowo oznaczono ścieżkami drogę z Westfalii do Polski, napisy na ścianach — to wszystko dzieła pilnych letników. Uderza nas jeden ze sloganów: „Polska to wielka rzecz”.

Z zamyślenia wyrwa nas gromkie „dzień dobry”. Na wyłożonej słońcem obszarnej werandzie, rozprawiają żywo dzieci. Zastajemy ich około 70, z tego połowę Westfalaków. Wielu z tych ostatnich popisuje się poprawną polszczyzną. Wszystkie dzieci czują się doskonale. Mały Poznaniak Zbyszek dyskutuje żywo z Jurkiem pochodzącym z Herne (Westfalia). Mimo, że przebywają tutaj zaledwie od kilku dni — są już „starymi” znajomymi. Dzieci z Westfalii czeka jeszcze wycieczka do Zakopanego, Krakowa i Wieliczki. Wrażenia z tej wycieczki będą tam na obczyźnie źródłem siły do walki o zachowanie polskości. Nie wszystkie, na szczęście, dzieci zmuszone będą opuścić kraj, 12 uczestników kolonii w Drzeczku w pow. leszczyńskim, gdzie przebywa 32 dzieci z Westfalii, pozostaną już na zawsze w Polsce. Rodzice ich przyjeżdżają w tych dniach do kraju.

Mieszkańcy okolic Leszna nie szczędzą wysiłków i darów, by pobyt dzieciom w Polsce jak najbardziej uprzyjemnić. Wszystkie dzieci wrócą do Westfalii obdarowane kilkunastokilogramowymi paczkami z żywnością i odzieżą. Dziewczęta otrzymają stroje

krakowskie, a wszyscy chłopcy mundurki harcercie.

Hymn Polonii w Niemczech rozbzmiał z kilkudziesięciu pierś dzieł westfalskich na powitanie nasze w Czerwiesku. Dzieci korzystają tam z wspaniałych urządzeń największego w Polsce ośrodka wychowania fizycznego. Czują się doskonale. M. in. znajdują się tam także dzieci polskie z Francji. Budującym jest fakt zgodnego współżycia wszystkich dzieci, które jakże w odmiennych wychowywano środowiskach. Pełna godność postawa tych młodych Polaków wydaje się już w tej chwili zapewniać, że dokądkolwiek pójdą, gdziekolwiek się znajdą w przyszłości, dumnie i wysoko nieść będą polski sztandar.

Kiedy odjeżdżamy, ośrodek rozbrzmiewa znowu pieśnią o słowach pełnych siły:

„I nie ustaniem w walce
Siłę słuszności mamy
I mocą tej słuszności
Wytrwamy i wygramy!”

H. Heller

„Macie się czym pochwalić”

Dziennikarze czescy o W.Z.O.

Redaktor organu Czeskiej Partii Komunistycznej „Nova Svoboda” Rudolf Kamiński, opiekun drużyny sportowej ostatnio przybyłej do Wrocławia z Morawskiej Ostrawy, podzielił się swymi wrażeniami z pobytu we Wrocławiu. „Wystawa Ziem Odzyskanych jest wielkim osiągnięciem. Przewyższa ona swoim ogromem i rozmachem wszystkie

Młodzież francuska pomaga przy odbudowie Wrocławia

Do Wrocławia przybyła 51-osobowa grupa młodzieży francuskiej ze światowej organizacji młodzieży demokratycznej, w tym 18 dziewcząt. Obecnie pracują oni przy uporządkowaniu planów przy ul. Krasińskiego.

Komendant grupy Antoine Perez w rozmowie z przedstawicielami PAP uskarżał się, że władze amerykańskie w Niemczech robiły im trudności w uzyskaniu wiz, na skutek czego pobyt ich w Polsce został skrócony o tydzień. Francuzi pozostaną we Wrocławiu do 28 bm. (PAP)

kie inne zorganizowane ostatnio wystawy zagraniczne — powiedział m. in. red. Kamiński. Widzimy, jak wiele pracy w krótkim okresie trzyletnim włożyli wasi robotnicy, chłopcy, technicy i inżynierowie w odbudowę Ziemi Zachodnich. Macie się czym pochwalić.” „Wróćmy do Morawskiej Ostrawy — ciągnie dalej red. „Novej Svobody” — będziemy mówić o waszych osiągnięciach. Już dziś możemy powiedzieć, że na WZO przybędzie wiele wycieczek z naszego okręgu. W Czechosłowacji zainteresowanie każdym przejawem życia Polski jest ogromne.” (API)

Wyjazd na wystawę do Wrocławia

Błyskawiczny konkurs w 21-ym numerze „PRZYJACIÓŁKI”

Cena 10 złotych

75d

Nakład 715.000 egz.

Ruch, rwetes, robota i śpiew

panuje w Zarządzie Wojewódzkim ZMP

Rwetes i ruch w budynku Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu przy ulicy Armii Czerwonej. Powoli podążam klatką schodową, za grupką młodych ludzi, dźwigających jakąś potężną rozmiarami szafę.

— Kaziu! Zwalnij, bo upadnę!
— Nie udawaj — odpowiedział ktoś gromko na przedzie — śpieszmy się raczej, roboty przecież huk.

Przystaję na którymś piętrze budynku. Z grupą dźwigającą szafę łączy się kilku innych chłopców. Wszyscy właśnie znikają na zakręcie schodów.

— Cóż tu się dzieje? — myślę, wchodząc do dużego korytarza. Przez szero otwarte drzwi pierwszego pokoju zauważyłem murarzy. Burzą z zapamiętaniem, widocznie z zamiarem poszerzenia salki. W powietrzu kłębi się kurz. Kilka pokoi dalej, jak gdyby nie, młodzi ludzie, instruktorzy Związku, pochylają się pilnie nad biurkami. Ktoś energicznym głosem wydaje przez telefon dyspozycje.

— Kolega sobie życzy?
Wyjaśniam o co mi chodzi.
— Proszę przejść do kolegi Wilanowskiego, IV piętro.
— A co tam obok za robota?

Szaberek jednak nie popłaca

Józef Dudziński, metalowiec z Kalisza, nabył swego czasu 6 pasów skórzanych od Stanisława Przybyli. Pasy te pochodziły z terenów Ziemi Odzyskanych i wprowadzone zostały na tużejsze tereny wbrew zakazowi wywozu. Za przestępstwo to odpowiadał Dudziński przed Sądem Okręgowym w Ostrowie i w wyniku rozprawy Dudziński skazany został na 10 miesięcy aresztu. (md)

Przystan nad Wartą w Śremie

budują junacy ze „Służby Polsce“

Junacy „SP“ pracują przy budowie przystani nad rzeką Wartą. Praca idzie szybko i sprawnie. Splanowano i ubito 1100m² terenu, poza tym wykopano 16 masztów i zbudowano molo na Warcie dla łodzi.

W gminie Wyrzeka pracują junacy przy budowie Domu Ludowego. Prace polegają na dostarczeniu cegły i wapna dla murarzy — reszta junaków wyrabia 3000 sztuk cegły w każdej 3-dniówce. Chłopcy przyczyniają się w dużej mierze do podciągnięcia murów, co przyspieszy oddanie Domu Ludowego do użytku społeczeństwa.

W Radoszkowie splanowano i uregulowano jezdnię, oraz porobiono z darniny zabezpieczenia ochronne dla

— Przygotowujemy siedzibę dla władz wojewódzkich naszego nowego związku. Trzeba przebudować niektóre pokoje, wymalować je, ozdobić. Chcielibyśmy, aby wszystko było nowe, świeże i piękne.

Docieram na IV piętro i wchodzę do obszernej ubikacji. Kilka młodych osób uważnie przysłuchuje się wyjaśnieniom siedzącego za biurkiem kolegi. Po chwili wypowiadam cel mej wizyty. Na twarzy p. Wilanowskiego zakwita uśmiech.

— Chętnie, lecz wybaczenie, dużo wam czasu nie poświęcę, za chwilę bowiem rozpocznie się zebranie prezydium zarządu związku.

Otwierają się drzwi.
— Kolego, proszę natychmiast na III piętro do telefonu. Rozmowa zamieszkuje.

— Przepraszam. U mnie nie podłączono jeszcze aparatu...

Po chwili p. Wilanowski wraca i zaczyna opowiadać.

— Wiemy, że 20 lipca br. na Kongresie Młodzieży Polskiej we Wrocławiu przewodniczący czterech organizacji ideowo-wychowawczych złożyli deklarację jednności, że Kongres uchwalił utworzenie organizacji nowej pod nazwą Związku Młodzieży Polskiej. Tam również ukonstytuowały się władze stowarzyszenia oraz uchwaliło deklarację ideową. Po Kongresie nastąpiła natychmiast ożywiona praca w terenie. Obecnie już wszędzie w kraju działa Zarząd Wojewódzki Związku. W Poznańskim na czele prezydium stanął poseł Władysław Młotecki. Akcja wyborów do nowych władz przebiega w szybkim tempie również w ośrodkach powiatowych, miejskich i gminnych. Jeszcze kilka dni, a zaczyna

drzew owocowych na przestrzeni 1,5 km.
W KOŚCIAŃSKIM ZELEKTRYFIKOWANO WIEŚ
Owoce z junackich prac są bardzo obfite. Zradiofonizowano wieś Lubnica, zelektryfikowano wieś Trzebnica, wykonano prace przy budowie stadionu miejskiego w Kościanie, oraz stadionu w Bojanowie St. Następnie uregulowano kanał Obrą w Bonikowie, Sierakowie i Racocie. Kopano rowy w Racocie, oraz opielano tor kolejowy na stacji Kościan. Należy podkreślić serdeczne ustosunkowanie się i współpracę z hufcem „SP“ wójta Racot, który bierze udział we wszystkich zbiórkach, oraz wygłasza referaty i pogadanki dla junaków. (wl)

19-letni awanturnik Urban

posiedzi półtora roku w więzieniu

W dniu 31 grudnia 1947 odbywała się zabawa w lokalu Lizaka w Chojniku, pow. ostrowskiego, w czasie której 19-letni Edward Urban, uczeń ślusarski wraz z innymi wszczął awanturę. Gdy naczelnik Straży Pożarnej Jan Jamry zamierzał ich uspokoić, został uderzony butelką w głowę tak, że stracił przytomność i doznał ciężkiego uszkodzenia czaszki. Urban i jego towarzysze w zapalczywości swojej bili innych jeszcze uczestników zabawy butelkami od piwa oraz kreskami, demolując salę. Gdy na wpół przytomnego Jamrego prowadzono do domu, Urban z towarzyszami dopadli go na drodze i pobili ciężko sztachtetami od płotu.

Epilog tej awantury odbył się w dniu 3 sierpnia br. przed Sądem Okręgowym w Ostrowie. W wyniku rozprawy Urban skazany został na jeden rok i sześć miesięcy więzienia. Przeciwnie dalszym sprawcom toczy się odrębne postępowanie, częściowo przed sądem wojewódzkim. (md)

GOSTYN

Tutejszy Oddział P. C. K., który dotychczas nie miał własnej siedziby, postarał się o drewniany barak, który mieścić będzie biuro i przystan noclegowy. Barak ten jest na wykończeniu. W łączności z tym wystąpił PCK do Zarządu Miejskiego z wnioskiem o przemianowanie ul. Spokojnej, przy której mieść będzie swoją siedzibę, na ul. Polskiego Czerwonego Krzyża.

Powrót harcerzy. W sobotę powrócili z obozów gościnny harcerze. Na dworcu oczekiwali ich przedstawiciele Koła Przyjaciół Harcerzy, rodzice i mnóstwo życzących. Harcerzy odprowadziła do ich siedziby orkiestra „Freddieum“. Harcerze wyglądają zdrowo, a pobyt ich w obozie odbył się bez jakiegokolwiek wypadku.

Kronika ostrowska

Oddział Redakcji i Administracji „Głosu Wielkopolskiego“ mieści się przy ulicy Wolności 20, m. 3, tel. 422 i przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne, drobne, reklamowe, nekrologi i inne codziennie w godzinach od 8 do 10 i 15 do 17.

Teatr Miejski im. W. Bogusławskiego w Kaliszu pod dyr. St. Winięckiego odegra w piątek, 6 bm., o godzinie 20 w Domu Katolickim w Ostrowie pełną humoru komedię muzyczną w czterech obrazach Zdz. Gozdawy i W. Stępnia pt. „Moja żona Penelopa“. Udział wezmą artyści: Hanka Dobrzańska, Barbara Grudzińska, Wiktoria Dobrzycka, Irena Smurawska, Jan Ulrych, Aleksander Aleksy, Cezary Jułski, Zbigniew Michałowski, Stanisław Makowski, Andrzej Witkowski, Stanisław Winięcki i inni.

Wystawa obrazy Muzeum Wielkopolskiego pt.: „150 lat malarstwa polskiego“ otwarta zostanie 11 bm. w sali gimnastycznej Liceum Żeńskiego. Zaleca się zwiedzenie wystawy, aby poznać dzieła sztuki naszych rodzimych artystów. Wstęp bezpłatny.

Rejestracja młodzieży żeńskiej i męskiej, podlegającej obowiązkowi przy-

sposobieni zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego „Służba Polsce“ została zarządzone przez prezydenta miasta. Spisowi podlega młodzież żeńska urodzona w latach 1930, 1931 i 1932 oraz młodzież męska, urodzona w latach 1930, 1931, 1932 i 1933. Rejestracja odbędzie się w dawnej świetlicy ZWM przy ul. Królowej Jadwigi 32 od godziny 8 do 15, dla młodzieży męskiej w dniach od 5 do 7 bm., a dla młodzieży żeńskiej od 9 do 12 sierpnia br.

Uniwersytet Powszechny w Skalmierzycach był czynny w okresie ubiegłej zimy i prowadził przygotowania w zakresie gimnazjum i liceum. Wykłady odbywały się w ramach 24 godzin tygodniowo. Od 1 września br. przy Uniwersytecie Powszechnym powstaną kursy dla pogłębienia i rozszerzenia wiadomości z poszczególnych przedmiotów nauczania. U. P. będzie organizował zespoły dobrego czytania (własna biblioteka liczy 200 tomów). Wszystkie wymienione formy pracy dostępne są mieszkańcom gminy Skalmierzyce od lat 18. Zapisy na U. P. przyjmują i informację udziela nauczyciel Borocho, Skalmierzyce Nowe, ul. 3 Maja 4.

pracować nowe koła — koła naszego nowego związku.

Pracą naszą pragniemy kształtować pokolenie w stylu nowego życia, w stylu obecnych czasów postępu społecznego. Dlatego zwracamy uwagę na zdrowotność fizyczną młodzieży, na mocne podstawy moralne, dlatego zwalczamy nałogi. Dążymy do zwiększenia opieki nad młodocianymi pracownikami, ubiegamy się o powszechną pomoc lekarską dla całego młodego pokolenia. Pragniemy podnieść na wyższy poziom wychowanie fizyczne.

Zakładamy przy tym, że praca to najszlachetniejszy przejaw działalności człowieka, dlatego szczerzymy jej kult, nie zapominając jednak o nauce kształceniu intelektualnym i zawodowym. Wierzymy, że zmieniając siebie, zmieniamy oblicze kraju.

Powoli zstępuję ze schodów. Na którymś piętrze dobiega mnie śpiew. — „Hej, my żeglarze“... znana mi, bardzo znana melodia. Przez uchylone drzwi sali spostrzegam kilku odpoczywających chłopców. To ci sami, którzy przed kilkunastu minutami wnosili na górę szafę. Jeden z nich na czystej, kremowo wymalowanej ścianie zawiesza właśnie obraz. Inni śpiewają...

Rozeszmiane ich twarze, pełne życia i wewnętrznego zapału, świadczą, że świadomie kroczą oni ku swej radośnej przyszłości. Z. Narski

Zlikwidowanie

niebezpiecznej bandy

W uznanu swych win przestępca prosi o karę śmierci

Władysław Nowak i Stefan Grukla ze Szczekocin (pow. Włoszczowa), oraz Mieczysław Polis z Zakrzówka i Józef Gruca z Boru Zapińskiego (pow. Częstochowa) odsiadywali razem karę więzienia za napady rabunkowe. Na podstawie amnestii zostali wspan ub. roku zwolnieni. Dobrali sobie kilku kompanów i uprawiali dalej proceder rozbójniczy, napadając i rabując różne instytucje i osoby w powiatach częstochowskim, wieluńskim, kaliskim, konińskim i tureckim. Ogółem dokonali 30 kradzieży z bronią w rękę, rabując towary i gotówki na ogólną sumę około 3 milionów złotych.

Nieporządki w kępińskim oddziale „Spółem“

przedmiotem rozprawy sądowej

W dniach 30 i 31 lipca br. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Kępnie rozprawa przeciwko Stefanowi Fenglerowi, magazynierowi firmy „Spółem“ w Kępnie oraz kierownikowi tejże firmy Franciszkowi Tyłutkiewiczowi z Kępna i kilku innym.

Akt oskarżenia zarzucał im szereg nadużyć na szkodę firmy „Spółem“ przez wprowadzanie do wolnego obrotu towarów przeznaczonych do planowego podziału między ludność, np. w akcji „Przemysł dla wsi“, fałszowanie faktur i innych dokumentów. Dalszym ośmiu oskarżonym zarzucano pomoc przy dokonywaniu przestępstw, nabywanie rzeczy uzyskanych z powyższego przestępstwa.

W wyniku drugotrwałej rozprawy, Sąd Okręgowy uznał Fenglera winnym, że działał on nieumyślnie na szkodę „Spółem“ przez to, że przyjmował do magazynu towar bez przeliczenia wzgl. przemierzenia, że dopuszczał do magazynu większą ilość samowolnie wchodzących interesentów, że w czasie służby był w stanie nieatrakcyjnym, wychodził podczas służby z magazynu nie zamykając go i t. d. przez co spowodował braki w towarach tekstylnych na kwotę 1.256.409,14 zł a ponadto, że fałszował podpisy innych osób na dokumentach. Sąd skazał go za to na jeden rok i trzy miesiące więzienia.

Franciszka Tyłutkiego Sąd uznał winnym, że jako kierownik „Spółem“ spowodował, że niezgodnie z prawdą zaksięgowano przychody na sumę 78.897 zł oraz 105.998,70 zł pochodzące z niedozwolonych manipulacji handlowych i skazał go na sześć miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Resztę oskarżonych uniewinniono.

Dorobek i osiągnięcia

Gminnej Rady Narodowej w Bojanowie

Ostatnio odbyło się w Bojanowie posiedzenie Gminnej Rady Narodowej pod przewodnictwem p. Seweryna Kowalskiego. Po wstępnych formalnościach sędzia p. Cieśliński przedstawił zebranym sprawę zradiofonizowania gminy, na co wyrażono jednogłośnie zgodę. Z kolei pp. radni Emil Różycki i Karol Walkowiak złożyli ślubowanie. Ze sprawozdań wynikało, że dokonano w gromadach oględzin sprzętu strażackiego i zlustrowano szkoły,

przeprowadzono akcję odchwaszczania terenu, ulepszone drogi z Gołaszyna na odcinku 500 m na drodze sowińskiej przeprowadza się tuciezenie kamieniami, bowiem odcinek tej drogi będzie wybrukowany. Nieruchomości po Niemcu Szulcu w Golinie Wielkiej przejęto pod powierzchnię gminy, a także resztówkę w Potrzebowie. Remontuje się przedszkole w Golinie, które na 1. 9. br. będzie otwarte. W końcu stwierdzono, że Dom Ludowy w Gołaszynie wymaga większego remontu.

Z kolei dokonano wyboru dwóch członków do Prezydium Gminnej Rady Narodowej w osobach pp.: Franciszka Kolibabki i Stanisława Mroza. Na zastępcę przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej powołano p. Antoniego Wicę.

Sprawę uchwalenia budżetu referował inspektor samor. p. Andrzej Radziejewski z Rawicza. Budżet administracyjny uchwalono na 6 488 000,— zł, a budżet świadczeń w naturze na 6 213 000 zł.

W wolnych głosach poruszono sprawę lekceważenia czynności służbowych przez sołtysów, sprawę tablic orientacyjnych oraz akcji żniwnej. W tej ostatniej powzięto uchwałę, aby wystąpić z wnioskiem do władz powiatowych „Służby Polsce“ o zwolnienie junaków z ćwiczeń na czas żniw. (wt)

R. SABATINI

KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

— Czyż nie prosił, abys mu towarzyszyła?

— Pytanie to jest zbyt zuchwałe, ale odpowiedział na nie: prosił mnie.

Jakaś oszalala nadzieja zerwała się nagle w jego duszy.

— A pani? Czyżbyś nie chciała zostać żoną lorda, skoro...

— O, wspaniałe! Jesteś naprawdę nieznośnym! — wyrwała mu rękę i cofnęła się o kilka kroków. — Nie powinien być w ogóle tu przychodzić. Żegnaj pana!

Biegła już do drzwi, ale skoczył za nią i pochwycił w objęcia. Twarz jej pokryła się ciemnym rumieńcem, a oczy uderzyły weń, jak stalowe sztylety.

— To są korsarskie zwyczaje... proszę mnie puścić!

— Arabello! — zawołał prosząco. — Czy naprawdę tak myślisz? Czy naprawdę muszę cię puścić? Puścić cię i nigdy w życiu już cię więcej nie ujrzeć? Czy też zostaniesz ze mną i pomożesz mi przebyć to wygnanie, do chwili, gdy będziemy mogli razem powrócić do Anglii? Boże jedyny! Teraz płaczysz! Cóż powiedziałem takiego, by zmusić cię do płaczu?

— Ja... ja... myślałam, że nigdy tego nie powiesz!... — przekomarzała się przez łyzy.

— No, bo widzisz, przecież lord Julian, taki wytworny, dobrze urodzony kawaler...

— Zamknij! Nigdy nie było nikogo prócz ciebie, Piotrze.

Po tej wymianie słów mieli sobie oczywiście jeszcze bardzo wiele do powiedzenia, usiedli więc, aby wszystko dokumentnie obgadać. A czas schodził i gubernator Blood zapomniał zupełnie o swoich obowiązkach urzędowych. Wreszcie dobił do portu. Jego Odyseja skończyła się.

Tymczasem w porcie flota pułkownika Bishopa zarzucała kotwicę, a sam pułkownik wyładował i wszedł na molo, jako człowiek zawiedziony, którego czekał większy jeszcze zawód. W towarzystwie jego znajdował się lord Julian Wade.

Na molo stał pluton żołnierzy, a przed jego frontem przeżył się major Mallard. Za nim zauważył dwóch nieznanym sobie ludzi: jeden był szcu-

piły i wytworny, drugi rosły i krępy. Major Mallard zbliżył się do niego:

— Mości pułkowniku, mam rozkaz aresztowania pana. Proszę o szablę.

— Bishop wytrzeszczył oczy, nie rozumiejąc, a twarz jego stała się sinoczerwona.

— Co to znaczy, do diabła? Aresztować mnie, mówisz waść, mnie?

— Na rozkaz gubernatora Jamajki — wtrącił wytworny mały człowieczek, wysuwając się spoza oficera, Bishop z furią zwrócił się do niego.

— Gubernatora? Oszalałeś waść — krzyknął, patrząc to na jednego, to na drugiego. — Gubernatorem jestem ja!

— Byłeś nim — odparł mały nieznamy sucho. — Ale podczas twojej nieobecności zmieniliśmy to. Jesteś zwolniony ze swego stanowiska za opuszczenie posterunku bez dostatecznej przyczyny, co naraziło na wielkie niebezpieczeństwo kolonię, oddała twojej pieczy. Jest to sprawa bardzo poważna, mości pułkowniku, jak się sam o tym niebawem przekonasz. Zważywszy, że otrzymałeś nominację od rządu króla Jamesa, trzeba będzie wziąć pod uwagę możliwość zdrady z twojej strony. Kto wie, czy nie będziesz sądzony jako zdrajca. Od twojego zastępcy zależy, czy zostaniesz powieszony, czy nie.

Bishop, zaskoczony, wyrzucił przekleństwo, a potem, porwany nagłą trwogą, krzyknął:
— A kimże u wszystkich piorunów, jesteś waćpan?

— Ja jestem lordem Willoughby, generalnym gubernatorem kolonii królewskich w Indiach Zachodnich. Zdać mi się, że byłeś waść powiadomiony o tym, że mam przybyć z Anglii?

Resztki gniewu spadły z pułkownika, jak strzępy zużytego płaszcza. Na czoło wystąpiły mu krople zimnego potu. Zanim widać było zbiegającą zgnębiającą twarz lorda Juliana.

— Ależ mylordzie... — zaczął pułkownik.

— Mości pułkowniku, twoje wymówki nic mnie nie obchodzą — przerwał mu surowo lord Willoughby.

— Odjeżdżam za chwilę i nie mam czasu do stracenia. Wysłucha cię gubernator, który cię też, jak się spodziewam, sprawiedliwie osądzi.

Dał znak ręką majorowi Mallardowi, i Bishop, zupełnie zlamany i pochylony do ziemi, dał się odprowadzić. Przyszłszy nieco do siebie, rzekł do lorda Juliana, który mając pozostawioną sobie swobodę ruchów, towarzyszył więźniowi:

— To jeszcze jedna pozycja na rachunku tego lotra, Blooda. Boże, cóż to będzie za rozkosz, spotkać się z nim! — syknął przez zęby.

Major Mallard odwrócił się nieco, aby ukryć uśmiech i bez dalszych słów zaprowadził aresztowanego gubernatora do jego własnego pałacu, w którym jeszcze tak niedawno rezydował. Zostawił go tam pod strażą w przedsiwnku, podczas gdy sam udał się do Blooda, aby oznajmić jego obecność.

Gdy major Mallard wszedł, panna Arabella jeszcze zajęta była rozmową z nowym gubernatorem. Słowa oficera przypominały im rzeczywistość.

— Będziesz łaskawym dla niego, Piotrze — prosiła. — Będziesz go oszczędzał, ile będziesz mógł. Zrobisz to dla mnie, prawda?

— Nie potrzebuję cię zapewniać o tym — rzekł. — Obawiam się jednak, że same okoliczności będą dla niego okrutne.

Wymknęła się cicho do ogrodu, podczas gdy major Mallard wyszedł, aby sprowadzić swego więźnia.

— Jego ekscelencja gubernator prosi pana, mości pułkowniku — rzekł, otwierając szeroko drzwi. — Pułkownik Bishop wszedł chwiejnym krokiem i stał bez ruchu, oczekując pierwszego słowa gubernatora.

Przy stole siedział mąż, z którego postaci widział tylko wierzch starannie utrefionej czarnej peruki. Potem pochylona postać podniosła głowę i para niebieskich oczu wpiła się uroczyście niemal spojrzeniem w onieśmiałego więźnia. Pułkownik Bishop chrząknął i skamieniały ze zdumienia wlepił swe wypukłe oczy w twarz jego ekscelencji gubernatora Jamajki. Była to twarz tego, którego na swoje własne nieszczęście ścigał po wodach Tortugi.

Najlepiej wyraził ironię sytuacji admirał Van der Kuylen, mówiąc do lorda Willoughby, gdy obaj wchodził na pokład jego okrętu admirałskiego:

— To wszystko jest bardzo poetyczne. Kapitan Blood lubi poezję. Pamiętaj, mylordzie kwitujące sady? No więc! Ha, ha!

KONIEC

Dnia 4 sierpnia 1948 o godz. 21. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mojego najdroższego męża, kochanego zięć, brat, szwagier i wujek, sp.

Władysław Mielnik

przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm., o godz. 17.30 z kaplicy cmentarnej w Środzie. Msza św. odprawiona zostanie tegoż dnia o godz. 6.30 w kościele parafialnym w Środzie.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Sroda — Poznań
ul. Ks. Jazdzewskiego 6 17990

W dniu 2 sierpnia 1948 rozstał się z tym światem po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, sp.

Walenty Rembowski

współzałożyciel i były członek zarządu naszej Spółdzielni

W Zmarłym tracimy gorliwego, sumiennego pracownika i dobrego koleżkę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 sierpnia 1948 r., o godz. 17.

Rada Nadzorcza, Zarząd
i pracownicy
Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”
w Czarniejewie

17933

Przewielebnemu Duchowieństwu, Akademickiemu Kołu Ostrowian, Przyjaciółom, Krowym i Znajomym za liczny udział w pogrzebie, sp.

Stefana Brykczyńskiego

oraz za złożone wieńce i kwiaty składa serdecznie

„Bóg zapłać!”

stroskana matka

Ostrów Wlkp., ul. Wrocławska 6 8b-95

Powiadamy

że po gruntownym remoncie naszego lokalu otwarcie nastąpi w sobotę, dnia 7. VIII. br.

Bar Poznański

Plac Wiosny Ludów 10 c2539

Magnety

wszelkich systemów
naprawia i magnetyzuje

„MAGNET”

St. Włodarczyk,
Poznań, Dąbrowskiego
go 31, w podwórzu
na prawo. k1276

Lekarskie

Lekarz Krzyżaniak Józef, wrócił i przyjmuje codziennie od 15—18 przy ul. Wierzbickiej 14, m. 8. 17654

Wrócił — lekarz-dentysta Jaworowicz, Mickiewicza 24, tel. 21-58. 17912

Wrócił — Dr Piechowski Bolesław, specjalista chorób dzieci, Słowackiego 16. p6277

Wolne posady

Nauczycieli: polskiego, historii, fizyki, zatrudni Pryw. Gimnazjum i Liceum, Izba Kujawska. Warunki dobre. 7a-134

Dziewczyna do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego potrzebna, Kordana, Szwajcarska 22, skład doświadczonej. k1266

Płatni praktyczni potrzebni. Podania z życiorysem przyjmuje PCH Cukiernicze, Poznań, Cieszkowskiego 1. 17910

Poznańska Fabryka Przyczep Samochod.

Poznań-Antoninek — Warszawska 349

zatrudni zaraz:

łokarzy, ślusarzy, kowali, spawaczy oraz robotników fabrycznych

Osobiste zgłoszenia przyjmuje się w godzinach od 8-iej do 15-iej (w soboty do 13-iej) 8b-73

Poszukujemy zaraz zdolnego sekretarza technicznego obojętnego z księgowością oraz instruktora hodowlanego z szkołą rolniczą i praktyką. Spieszne zgłoszenia pisemne z życiorysem i odpisem świadectw przyjmuje Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej, Kamień Pomorski, woj. Szczecin. 8a-48

Dziewczyna z praniem zaraz potrzebna, Wroniecka 18 m. 1. 17869

Najciekawsze audycje radiowe na niedzielę 8. 8. 48

7.05 Koncert poranny; 8.00 Dziennik poranny; 8.30 Muzyka lekka; 9.00 Nabożeństwo z Chełmży; 10.00 Muzyka; 10.10 „Uśmiechy wczasów”; 11.02 Muzyka baletowa. W przerwie ok. godz. 11.20 — Przegląd filmowy; 11.40 Muzyka rozrywkowa; 12.04 Poranek symfoniczny; 13.30 „Wycieczka nad jezioro” — zagadka radiowa; 13.40 Koncert dla przedmówców ośrodków rolnych PNZ Rutkowiec Wielki; 14.30 „Wojna mała” — słuchowisko ludowe; 15.15 „Z naszych stron”; 15.45 „Z rosyjskiej poezji dworskiej”; 15.55 Muzyka poważna; 16.40 „Czerwony Kapturek i duży zły wilk” — audycja muzyczna dla dzieci; 17.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”; 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie” z Wrocławia; 18.35 Szekspir na Wawelu — montaż przedstawienia „Wieczór Trzech Króli” W. Szekspira; 19.00 „Ułubione melodie”; 19.20 Koncert żywcem; 19.50 „Europa polskim górnikom” — koncert muzyki belgijskiej; 20.20 Koncert muzyki węgierskiej; 20.50 Muzyka; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.50 Lokalne wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka taneczna; 22.40 Komunikat Polskiego Radia z XIV Olimpiady; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 23.30 Muzyka taneczna.

Redaktor: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
Redaktor naczelny: Jan Jazdzewski.
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75.
62-70 i 77-49.

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ
K-52734

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Okręgu Pomorskiego
Sopot, ul. Stalina 694
zakup około 200 m b. MOSIĘŻNEGO WĘŻA SPIRALNEGO

może być w kawałkach od 1 m b. i dłuższe — o średnicy od 10 do 14 mm wewnętrznej. — Zgłoszenia pisemne i usne przyjmują Wydział Zaopatrzenia Zjednoczenia a pod powyższym adresem. 8b-100

LICYTACJA

W poniedziałek, 9 sierpnia, o godz. 11 sprzedam z polecenia najwięcej dającym za gotówkę:

2 maszyny do pisania marki „Undervood” oraz „Regina”.

Obejrzeć można po godzinie przed licytacją.

Brunon Trzeciak
zaprzys. ustanowiony rzeczoznawca i aukcjonator na woj. poznańskie.
Lokal Licytacji: Stary Rynek 48, tel. 21-26. p6275

Przetarg nieograniczony

Polskie Zakłady Zbożowe, Oddział w Poznaniu, Dyrekcja Zasadów i Produkcji, Referat Budownictwa w Poznaniu, Plac Wolności 18, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu i urządzeń mechanicznych w elewatorze P. Z. Z. w Gubinie, woj. poznańskie, w terminie 30 dni roboczych od dnia otrzymania zlecenia.

Oferty w zalakowanych podwójnych kopertach z napisem „Przetarg nieograniczony na wykonanie remontu i urządzeń mechanicznych w elewatorze P. Z. Z. w Gubinie” których otwarcie nastąpi w Referacie Budownictwa P. Z. Z. w Poznaniu, Plac Wolności 18, pokój 19 — 7. VIII. 1948 r. o godz. 10.15, należy składać pod ww. adresem do tego samego dnia, godz. 10-tej. Bliższe informacje można otrzymać w Referacie Budownictwa w godzinach urzędowych gdzie też można odebrać za zwrot kosztów warunki przetargu, warunki wykonania robót, ślepy kosztorys oraz projekt umowy w cenie 1.200,— zł.

Polskie Zakłady Zbożowe
Oddział w Poznaniu 8b-70

OGŁOSZENIA DROBNE

P. K. O. V — 4499

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—18-tej, skiego 10 i piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) —

Czeladnik piekarski młodszy z prowincji z całkowitym utrzymaniem potrzebny zaraz. Wasiak, Poznań-Kotowo 5. 17979

Państw. Nieruch. Ziemi, Zespół Dalno

zaangażuje na warunkach Umowy Zbiorowej o pracę:

sily ze znajomością księgowości rolnej, obeznane z pracą na majątkach P. N. Z. rządowych, wykwalifikowanych rolników.

Podania, własnoręczny życiorys wraz z fotografią i odpisy świadectw kierować pod: Zespół Dalno, p-ta Łobez, wojew. Szczecin. 8a-38

KIT SZKLARSKI i KIT MINIOWY

produkowane na pokładzie czysto linitanym oraz większe partie oleju rzepakowego, po znacznie zmniejszonych cenach

połącza

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”
OLEJARNIA W KONINIE
8a-56 tel. 15

Płachty żniwne, plusze, dywany, firany, ceraty. Pertek, Kraszewskiego 17. 8a-18

Materace, łóżka, łazienki, kuny, „Rekord”, ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 8b-58

Sznur snopowiązałkowy

Płachty żniwne, Worki, sienniki

Pertek — Poznań

Kraszewskiego 17, tel. 519-67. 8a-44

Sześciotygodniowe buldożki rasy francuskiej do sprzedania, Gniezno, Mieczysława 2 m. 2. 8b-67

Pianino korzystnie sprzedam. Kopernika 6 m. 12. 17810

Taksówkę z zegarem na choździe sprzedam, Marcina nr 56 m. 6. 17797

Strugarka używana w ruchu na sprzedaż. Zgłosz.: tel. 25-84. 17870

Kamienica komfortowa, składam, 3.800.000 w zł. półowe, dom piętrowy wolny składem 1.500.000 w zł. wolny mieszkanie, parcie 3600 m² sprzedam Metelski, Marcina 13. p6244

Rower towarowy trzykołowy okazynie, Długosza 5 m. 3. F1380

WYTWÓRNIĘ SOKÓW OWOCOWYCH

we Wrocławiu, zaprowadzona, czynna, dobrze prosperująca wraz z dwoma samochodami

spiesznie sprzedamy. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR”, Ratajczaka 7 p. 1. 8a-23. p6138

Samochód 4-osobowy DKW bardzo dobrym stanie. Adres wskazuje PAR, Ratajczaka 7 — pod 8.45. p6295

Skład w ruchliwym punkcie z urządzeniem korzystnie. Adres wskazuje Głos Wlkp. nr 17878

Samochód ciężarowy mały „Bedford” stan i opony 800×16 jak nowy korzystnie sprzedam „Hesta”, Dąbrowskiego 81, tel. 24-64. 17923

Osobiste

Panne Lusie z Drużbackiej oczekuje róg Chełmońskiego godziną siódma. 17922

SZTANDARY

Chorągwie — Paramenta kościelne

6217 wykonuje fachowo i reperuje mistrz huciański

Tel. 98-72 STEFAN JAKUBCZAK

Poznań, Szwajcarska 19 (przy Rynku Wileckim)

Przetarg nieograniczony

Państwowy Browar w Zielonej Górze, ul. Kozuchowska 58/59 — ogłasza przetarg nieograniczony na:

- wykonanie, wbudowanie i uruchomienie wentylatora w parniku (kominie) słodowni pneumatycznej,
- przetworzenie pieca w suszarni siodu,
- wyremontowanie trójkołowca wraz z dostawą silnika.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 10 sierpnia r. b. godz. 15. Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy w kasie Zakładu na wadium w wysokości 2% sumy kosztorysowej. W. W. Browar zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jako też prawo unieważnienia przetargu.

Państwowy Browar Zielona Góra 8b-99

Ogłoszenie o przetargu

Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych R. P. ogłasza przetarg nieograniczony na wywózce gruzu oraz uporządkowanie placu posesji położonej przy ul. Niedziałkowskiego 24.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 20 sierpnia 1948 r. do godz. 11 w lokalu Zarządu Okręgowego Z. Z. K. przy ulicy Wierzbickiej 45, pokój 4, gdzie nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Okręgowy Z. Z. K. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość ceny jak również prawo uznania, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku.

Ewtl. bliższych w tej sprawie informacji zasięgnąć można w Zarządzie Okręgowym Z. Z. K. przy ul. Wierzbickiej 45 pokój 4. 17934

Dywan 2×3 dobrym stanie sprzedam, Daszyńskiego 96 m. 8. 17919

Okazynie sprzedam większe gospodarstwo Szczegóły na Oferty Nr 29, Kolektura Gniezno. 8b-101

Opel P. 4 osobowy, sprzedam wiadomości, Zakład Fryzjerski Starościana 49. 17949

Regaty i kontuar do sprzedania ul. Modrzewiowa 7 m. 2 od godz. 16. 17942

Kamienice Plac Wolności, 6 sklepów, idealna potowę korzystnie sprzedam, Metelski, Marcina 13. p6271

Kupna

Węże pariane, używane, kupuje każdej ilości „Hatech”, Marcina 65. p6128

Plac przy Wólnej sprzedam Oferty Głos Wlkp. nr 17969.

Radioodbiorniki

sieciowe, baterijne, elektryczne, żarówkowe, płyty pęfonowe (dom) kupujemy

Dom Radiowy,

Poznań, św. Marcin 45a 8b-108

Wózek do cukierki kupię. Plac Wolności 1. p6227

Dom lub wille 1—2-rodzinne z ogrodem w Poznaniu lub okolicy kupię. Szczegółowe oferty do PAR, Ratajczaka 7 pod 8.69. p6228

MOSIĘŻNE

sześciotygodniowe 150—200 mm kupuje

W. PEONKA, Fabryka Towarów Metalowych Poznań, Zagórze 6. 17946

Gospodarstwo, domów w okolicy Poznania, Gniezna, Wrześni, Środy, Jarocina, Krotoszy, Ostrowa, spiesznie poszukuje dla reflektantów z gotówką 500.000 do 3.000.000 Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2 8a-55

Kupię DOM

2—3-mieszkaniowy nowoczesny w dobrym stanie.

Oferty z podaniem ceny do Głosu Wlkp. nr 8a-39.

Silnik prąd zmienny 220/380 Volt 6/8 P. S. kupię. Karcz Kopczyńskiego 7. 17931

Parcelę w Staroście kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 17957

Pilniki

stepione nacina powtórnie oraz kupuje stare.

Fabryka Pilników ST. KACZMAREK, Poznań, Sikorskiego 20, tel. 85-69 17790

Książki, księgozbiory, polskie obcojęzyczne kupuje, Księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59. k1275

Wille lub kamienice do 3 milionów spiesznie kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 17981.

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10 i 21-11. p6162

Korki do butelek 1/4 i 1/2 ltr. kupuje „Tur”. Cieszkowskiego 8. c2598

Zamiana

Zamienię 2 pokoje kuchnią i p. tr. Wilda na takie samo lub 3 pokoje śródmieście. Of. PAR Ratajczaka 7 pod 8.124. p6272

Sprzedam wózek dziecięcy tanio, Zupańskiego 13 m. 8. k1281

Suprema płyty tanio. Tel. 49-57 Plac Asnyka 2 m. 9. c2540

Zrzeszenie Przedsiębiorców Przewozowych w Poznaniu

Roczne walne zebranie

odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godzinie 10.00

w lokalu przy ul. Maszarskiej 8a. Przed zebraniem o godz. 8 msza św. za zmarłych członków w kościele księży Salezjanów przy ul. Wronieckiej. — Obecność wszystkich członków konieczna. 8a-59

Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Handlowego

Poznań

przyjmuje zapisy

na popołudniowe i wieczorowe półroczne kursy handlowe księgowości, pisania na maszynie, stenografii, techniki reklamy itd.

Informacje codziennie od 10—12 w kancelarii Gimnazjum przy ul. Śniadeckich 54/58, pokój nr 6 17925

Stenotypistka

z stenografią i znajomością ogólnych prac biurowych

poirzebna zaraz

Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem warunków składać: Głos Wielkopolski nr 17968.

Zamienię duże, komfortowe mieszkanie 3 1/2-pokojowe z kuchnią, blisko dworca na 2 1/2-pokojowe samodzielne z kuchnią, możliwość w dzielnicy willowej. Oferty Głos Wlkp. nr 17943.

Zamienię pokój kuchnią (współnie) okolica kłazarz na takie samo dzielnicą obywatela. Of. Głos Wlkp. nr 17941.

Zguby

Zgubiono potwierdzenie odbioru nr 6912, wystawione przez Młyn Motorowy Międzychód na KKO Międzychód, na 837 kg żyta z 20.088. 65 kg pszenicy z 2.340. Uczciwego znalazcę prosi o zwrot. Leon Wittchen, Dąbrowa, pow. Międzychód. c2529

Nauczycielka studentka szuka pokoju ewtl. na linii Puszczykowskiej. Również za lekcje. Of. Głos Wielkopolski nr 17903.

Pieniądz

Do 2 mil. zł wypożyczę zastaw, przystąpię rentownego przedsiębiorstwa. Oferty Głos Wlkp. Focha 16, nr 1718. F1387

Dwupokojowe, centralne, słoneczne, balkonem, wspólna kuchnia, na podobne lub mniejsze. Zgłoszenia niedziela 8—20 Matejki 51 m. 7. Brambor. 17932

Wolne lokale

Odstąpię plac z magazynami w centrum miasta, nadający się na każdą branżę. Oferty: PAP Poznań, Sew. Mielżyńskiego 8, pod nr 2815. 8b-61

Posiadam 150.000 dam współpracę. Czekam propozycji. Of. Głos Wlkp. nr 17966.

Poszukiwania rodzin

Janina Rosiak, wieś Niemasz-czleba, p-ta Wołowice, pow. Gubin (Poznański), poszukuje męża Wawrzyńca Rosiaka, zamieszkał do 1 listopada 1942 w Warszawie, ul. Dobra 45. Kulegów męża męża proszę o zawiadomienie. F1392

Wojskowych, uczestników walk 1939, siódmego pułku strzelców konnych, upraszam o podanie swego adresu. Maria Kamieńska, Wrocław 8, Asnyka 16. 8b-76

Motorki na prąd stały

2,2 - 3 KW obrotów 1000 - 1400

kupi

„Goplana”

Państwowa Fabryka Czekolady i Cukrów

Poznań, Wawrzyńca 11 — Telefon nr 52-661 8b-108

Różne

Parkiet czyszczący maszynowo. Wosinek, Kanałowa 11, telefon 79-59. 17953

Letnisko-Uzdrowisko

Letnisko Morninówko, p. Ostroróg, pow. Szamotuły, sierpień, utrzymanie wraz z pokojem 620 zł (4× dziennie). Las i jeziora. p6249

Letnisko las, woda blisko Poznania. Adres. wskazuje Głos Wlkp. nr 17953.

Matrymonialne

Panna, lat 37, przystojna, religijna, posiadająca większy posag i kompl. wyprawę, zapozna z brakiem znajomości tą drogą kulturalnego pana do lat 42 na wyższym stanowisku lub rzutkiego kupca z branży tekst. lub drogerijnej, któremu pomożę do otwarcia sklepu. Oferty nr 2225 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2520

Poznań pannę — charakterem, dobrej rodziny sytuowaną, wiek do 26 lat. Cel matrymonialny. Oferty Głos Wlkp. Focha 16 nr 1717. F1386

Wdowa w średnim wieku, szarytka, przystojna, posiada swą własność, poszukuje męża do lat 50 najchętniej z zawodu rybaka. Oferty Głos Wielkopolski nr 17917.

Urządzenie poważnej instytucji państwowej z żoną też pracującą poszukują jednego pokoju w zł. 2 mniejszych pokojach sublokatorskich cena obywatela. Oferty Głos Wlkp. Focha 16, nr 1715. F1384

Urzednik państwowy, kawaler, poszukuje pokoju umeblowanego. Zgłoszenia kierować telefonicznie 44-43. 8b86